№ 220. Kraków 27 Września — Środa. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na czwarty kwartał roku 1854 upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał IV, to jest na miesiąc Październik, Listopad i Grudzień r. 1854 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową złr. 5 m.k. Dla miejscowych złr. 4.

Kraków 26 Września.

Gazeta Lwowska w Nrze 217 podając rezultat zapisów na nową pożyczkę 500 milionową we wszystkich krajach koronnych Cesarstwa, następujące w tym przedmiocie czyni uwagi co do Galicyi Wschodniéj:

Jeżeli już z samych liczb wnosić można, z jaką gorliwością pospieszały wszystkie ludy państwa przychylić się do dobra powszechnego, z chlubą przyznać należy Galicyi, że umiała godnie odpowiedzieć wezwaniu Monarchy. Galicya lubo jest kraj rozległy, ziemia jednak jéj przy tak wielkiéj rozległości i rozmaitem położeniu nie wszędzie jest równie wydatną, ani mieszkaniec równie zamożny. Okolice niższe podlegają peryodycznym zalewom i zniszczeniom, górskie zaś i podkarpackie strony, mimo bogactw, jakie w górach ich ukrywać się mogą, są zbyt na ustroniu, by mogły obrotem przemysłowym poprawiać dobytek dziedziczny. Z powołania i z usposobienia jest krajem rolniczym, ograniczoną więc jest na produkcyi płodów surowych; przytem zaludnioną nie jest tak, by opływała wszędzie w dostateczne siły robocze do gospodarstwa potrzebne, mało też wyłączać z nich może na poświęcenie industryi, która też i nie kwitnie i dotąd kwitnąć nie mogła, kraj będąc zbyt odosobniony, by mógł wchodzić w zawody lub stósunki handlowe z innemi krajami. Z tem wszystkiem mieszkaniec Galicyi, czując jak wielkiem jest jego powołanie w ogólnych sprawach państwa, i przeniknięty wolą Monarchy swego, chcąc z zaszczytem wywieść się z wierności i przychylności swojéj ku Miłościwemu Panu swemu, natężył wszystkich sił swoich, i z własnego przekonania, z dobréj swéj woli wniósł całą część bez mała téj pożyczki, jaka domyślnie na kraj przypadać mogła; wniósł ją z wdzięcznością dla Rządu, że przez organa swoje oświecić go umiał, i że nie nagląc przymusem, groźbami lub namową zostawił przekonaniu i dobrym chęciom własnym obywatela, wywiązywać się z życzliwości swojéj dla rządu i państwa.

Dla okazania, z jakiem poświęceniem wszyscy się przychylili do ogólnéj subskrypcyi, podajemy szczegółowy wykaz:

Obwody.	Stan podatkowy	Część pożyczki w 12 milionach	Dokonana subskrypcya
Brzeżany	334 816	1,108,798	655,095
Czortków	287 018	950 507	914 836
Kołomya	213 480	706 974	733 113
Lwów, miasto.	319 277	1 057 338	2,304 572
Lwów, obwód.	177.112	586 535	143 370
Przemyśl	394 184	1,305 404	1 220.782
Sambor	296 288	981.206	669 063
Sanok	221.085	732 159	323.058
Stanisławów ..	239 193	792 127	582 669
Stryj	202 348	670.108	647.261
Tarnopol......	280 685	929 534	1 027 763
Złoczów	369 786	1 224 607	1 356 040
Żółkiew	288 285	954 703	949 272
Razem......	3 623,557	12,000,000	11,526,894

Doliczywszy do tego to co w innych krajach koronnych na rzecz lwowskiego okręgu administracyjnego podpisano 207 270

wynosi........ 11,734,270

Zaś odjąwszy to co w tem na rzecz innych krajów koronnych wniesiono.. 9,198

Wynosi całkowita subskrypcya złr. 11,724,966

Na dwanaście więc milionów niedopisała pożyczka ogółem w mało znacznéj kwocie dwóch kroć kilkadziesiąt tysięcy i to stósunkowo w tych obwodach gdzie wyż pomienione powody najdotkliwiéj czuć się dawały. Przyczyniło się jeszcze i to, że w niektórych obwodach, jak mianowicie w Sanockim, Lwowskim osady zbyt są rozdrobnione, tak że włość zaledwo posiadacza samego wyżywić może, co mu nietylko kapitału nie dodaje ale i kredytu uszczupla; u gmin zaś samych majątek wcale jest niedostateczny, a kilkoletni nieurodzaj tak był dotkliwy, że zaległości dawniejsze zbyt jeszcze na nich ciążą, by mogły były współubiegać się z innemi obwodami, których położenie było dogodniejsze, jak np. obwodów: Czortkowskiego, Kołomyjskiego, Przemyślskiego lub Żółkiewskiego. Że w mieście Lwowie i w obwodach Tarnopolskim i Złoczowskim przewyżką stoi subskrypcya, nie ubliża to bynajmniéj zaletom gorliwości mieszkańca innych obwodów. Majątki ich są w czynniejszym obrocie i znajdują się jednostajnie w ręku prywatnych osób i obywatelskich. Przeciwnie w obwodach: Lwowskim, Przemyślskim, Samborskim, Sanockim, Stryjskim, Kołomyjskim i Stanisławowskim, znaczne dobra ziemskie są w ręku eraryalnem, których właściciel sam od siebie pożyczki brać nie mógł; w Stryjskim, w Samborskim składają dobra te niemal połowę rozległości całego obwodu; — odpadać zatem u nich musiało tyle z subskrypcyi, ile by skarb prywatny mógł był wnieść za nie, gdyby w jego ręku zostawały. Mimo to wnioski są znaczne i dodać winniśmy, że całkowita ostatecznie summa z całéj subskrypcyi jeszcze nie jest uzupełniona, gdyż jeszcze zalegały raporta z różnych miejsc i nie mogły być wprzódy wzięte do wykazu kasowego. I dlatego z chlubą wyrzec może Galicya, że dopełniła woli Najjaśniejszego Pana i z poświęceniem przyczyniła się do dobra ogółu całego państwa.

Tygodnik angielski *Economist* w artykule pod napisem: **Postępowanie Austryi**, występując przeciw prasie ministeryalnéj i opozycyjnéj angielskiéj, wyświeca następującym sposobem austryacką politykę w obec Anglii:

Austryacka polityka nie była ani chwiejącą się ani dwuznaczną. Była konsekwentną, rozumną, i właśnie taką jaką polityka w ogólności być usiłuje. Jeżeliśmy się zawiedli, to nasza w tém wina. Austrya bezwątpienia działała egoistycznie, ale do egoizmu swego przyznawała się otwarcie. Nie udawała nigdy cnotliwego oburzenia na widok chęci zdobyczy u Cesarza Mikołaja; nie rozpływała się nigdy w czułych politowaniach nad uciśnionym Sułtanem. Nie podzielała nigdy wyobrażeń Zachodu, i nie przybierała jego tonu. Widziała zbliżający się kryzys, grożący jéj podwójnem niebezpieczeństwem: zebrała wielką armię, i postanowiła kryzys odwrócić lub z niego korzystać, stósownie do okoliczności. I z dziwnym talentem ułożyła grę swoją; bez dobycia broni dopięła swych celów i odparła podwójne niebezpieczeństwo. Mówiła do nas po prostu: że ma zamiar utrzymania się w polityce samedzielnéj. My zaś słusznie, czy niesłusznie, odpowiadali jéj na to: zgoda; bośmy przekładali jéj niezupełną neutralność, nad szansę, aby ją mieć przeciw sobie. Nie mamy więc prawa czynić jéj teraz zarzutów dla tego, że nie chce wmięszać się w wojnę, w któréj nigdy udziału mieć nie chciała. Bo i nacóżby się w nią wmięszać miała? Z mistrzowską nieczynnością może się wojnie przypatrywać: swoich celów już dopięła, za nasze cele prowadzić wojny nie potrzebuje. Za pierwszą sporu oznaką, pierwszą jéj myślą było: Pokój *à tout prix* (podobnie jak i Anglii) — Rosyą do umiarkowania, Turcyą do poddania się namawiać. Anglia i Francya popierały ją gorliwie w usiłowaniach, aby wymódz na Rosyi w postawionych przez nią pretensyach zmiany takie właśnie, jakich potrzeba było, aby módz zmusić Sułtana do ich przyjęcia. Ale Cesarz miał tyle uporu co i jego ofiara, i wojna wybuchła. Wtedy Austrya pozostała w negocyacyach po naszéj stronie, bo tak jéj własne wymagały interesa. Wbrew oczekiwaniu Turcy trzymali się dobrze, ale Serbia nie była pewną, a Austrya ofiarowała się do zajęcia neutralnego Serbii, czego nie przyjęto. Inaczéj rzecz się miała z Wołoszczyzną. Skoro Rosyanie ustępować zaczęli obstawała Austrya przy tem, że je zajmie, mówiła nam wszakże otwarcie, że nie chce żadnego starcia się z Rosyanami i to za żadną cenę. Zatrzymywała się gdy Rosyanie zatrzymali się; szła naprzód gdy się cofali i zajmuje teraz Wołoszczyznę, nie jako nieprzyjaciółka Rosyi, ale jako protektorka pokoju. Spogląda co się z Sebastopolem stanie. Czyż można jaśniéj i otwarciéj słowy i czynami przemawiać jak to czyniła Austrya? Nie, Austrya nas niezawiodła. Nie chce ona dobyć broni dopóki nie dokażemy tego, aby Rosya przestała być dla Austryi niebezpiecznym nieprzyjacielem lub użytecznym przyjacielem. Lecz jeżeli z jednéj strony nie brała Austrya z nami czynnego udziału, to z drugiéj strony trzymała Rosyą w niepewności. Gdyby nam była przed pół rokiem całe swoje postępowanie dokładnie opisała — a uczyniła to prawie — nie byłyby się nasze operacye wojenne na jeden włos dla tego zmieniły. Jeżeli z jednéj strony zajęcie Księstw przez Austryą stawia nasze wojska w możności udania się do Krymu, to z drugiéj strony pozwala także Rosyanom posłać wojska na obronę Sebastopola. Jak dotąd sama tylko Austrya, lecz nie Turcya, ani Zachód na całéj téj sprawie zyskała. Faktem jest — o którym nie wiedzieć, na nic się nie przyda, że Austrya znajdowała się w bardzo szczęśliwem położeniu i z zadziwiającą bystrością polityki potrafiła z niego korzystać. Ani Anglia, ani Francya nie miały myśli zatknąć sztandaru rewolucyjnego, ani też wojnę prowadzić w sprawie wolności przeciw despotyzmowi. Nie życzyły też sobie wcale obydwa Cesarstwa Austryą i Rosyą za jednym uderzyć razem. Przeciwnie życzyły sobie Rosyą w właściwych utrzymać granicach, a nie osłabiać Austryi. W takiem położeniu rzeczy Cesarz Franciszek Józef miał prawie całą grę w ręku. Rosya i państwa Zachodnie wysoko ceniły sobie neutralność Austryi, wyżéj jeszcze jéj przymierze. Austrya przełożyła — i dowiodła tego czynami nie tylko słowy — korzyści jakie osiągnąć potrafi przez zachowanie neutralności dla obu stron walczących, nad te, które jéj za udział czynny w wojnie jedna strona zapewnić była w stanie.

Korespondent nasz berliński w liście z 14go września umieszczonym w N. 212 pisma naszego, ubolewał że w chwili zbierania składek w Berlinie na korzyść dotkniętych powodzią w państwie pruskiem mowa tylko była o prowincyi szląskiéj skoro W. Księstwo Poznańskie wielce także przez tę klęskę ucierpiało. Wyraził także nadzieję że rząd przyjdzie w pomoc tak srodze doświadczonym swym poddanym. Użalenie jego następującą wywołało reklamacyą ze strony *Gazety Poznańskiéj* niemieckiéj w N. 221 z d. 21 b. m.:

Berliński korespondent *Czasu* w N. 212 wyraża swoje zadziwienie z tego powodu, że wobec

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

UWAGI

o narodach katolickich i narodach protestanckich pod względem dobrego bytu, oświaty i moralności *).

Otworzyliśmy tę książkę z chęcią powiedzenia o niéj ile tylko będzie można dobrego, lecz pomimo najlepszéj woli, niepodobna nam uważać jéj ani za dobrą książkę, ani za dobry uczynek. Niewątpimy, że autor jest człowiekiem uczciwym; a jednakowoż z intencyami chcemy wierzyć wybornemi, dokonał dzieła, którego ostatniém słowem jest materyalizm najokrutniejszy, najnieczulszy i do najwyższéj prowadzący rozpaczy. Bo w rzeczy saméj, jeżeli minister ewanielii niema innéj moralności którąby światu przedstawił, jak tylko taką; jeżeli protestant lub katolik w to niewchodzę, niema innéj konkluzyi, jakąby z historyi wyciągnął, wtedy niepozostaje nic ludziom jak tylko żywić się dobrze, być zdrowemi, i dobrze interesa prowadzić; a najbogatsi będą zawsze najcnotliwszemi. Czytanie téj książki ściska serce; oburzyłoby i wzbudzałoby odrazę, gdyby autor niebył, jak o tém jesteśmy przekonani człowiekiem szacunku godnym. To też życzymy sobie, aby nasz sąd i zarzuty wymierzone li do książki, nie brał do osoby.

Autor miał zamiar porównać narody katolickie z narodami protestanckiemi pod troistym względem dobrego bytu, oświaty i moralności. Na nieszczęście w tém porównaniu, moralność, którąby miała prawo pierwsze zająć miejsce, zajmuje ostatnie i to najmniejsze; oświata stoi w drugim rzędzie; a jak z tytułu się okazuje dobry byt rozpiera się, że tak powiemy na czele. Nie weźmie to autor za urazę, gdy powiemy, iż na szczęście nie jest on prawie autorem swéj książki; książka jego bowiem jest tylko zbiorem zagmatwanym cytacyj pochwyconych to na prawo, to na lewo, i zestawionych, bo tego wymagała sprawa. Autor nagromadził tym sposobem dwa tomy wyciągów, za pomocą których dowodzi używając licznych wykazów cyframi, że protestanci nieskończenie są szczęśliwsi na tym świecie aniżeli katolicy; że mają więcéj kapitałów, więcéj akcyj przemysłowych, więcéj sztućców srebrnych, więcéj koszul i więcéj butów. Wierzyliśmy dotąd, że w dzień sądu ostatecznego, Bóg z jednéj strony postawi dobrych, a z drugiéj złych; lecz w systemacie autora ludzkość podzielona jest na inne kategorye: na kategoryą ludzi otyłych i ludzi chudych. Bóg nie będzie zaglądał w serca, ale w żołądki. Gdyby autor powierzał ś. Piotrowi straż nad wejściem do Raju, dałby mu zapewne takie hasło, jak przy bramie ogrodu w Tuileryach; to jest, aby niewpuszczał tylko ludzi zdrowych i dobrze ubranych; w jego teologii aby być zbawionym, odzież przyzwoita jest koniecznością.

Patrzmy tylko z jaką przyjemnością autor układa rachunki wszystkich krajów katolickich i wszystkich krajów protestanckich; to prawdziwe rejestra dubeltowe. Najprzód moglibyśmy zaprzeczyć jeżeli niesamym cyfrom, to przynajmniéj wartości tychże cyfer; bo w ocenianiu faktów moralnych nie można większego popełnić błędu, jak sądzić, że dwa a dwa robi koniecznie cztery; to jest filozofia sklepów i bankierskich kontoarów. Bóg nieuważa za zbrodnie te tylko które się popełniają przeciw ustawom ludzkim, ale rachuje jako takie także te czyny, które gwałcą jego własne ustawy; widzi on i sądzi intencye, gdy tymczasem kodeks nie może widzieć i dosięgnąć tylko czyny; a społeczność któréj statystyka daje patent moralności i dobrego prowadzenia się nie jest może wcale w oczach bożych społecznością najcnotliwszą. Jeden z członków akademii umiejętności wynalazł naprzykład mappę Francyi podzielonéj na departamenta mniéj lub więcéj farbami przeciągnięte, stósownie do tego jak w nich szkółki początkowe są mniéj lub więcéj liczne; nie mamy nic przeciw temu, aby autor używał tego rodzaju zabawek dla obrachowania liczby katolików lub protestantów umiejących czytać i pisać; ale co się tyczy liczby tych, którzy będą zbawieni ani autor, ani akademia umiejętności moralnych nigdy o tém nic wiedzieć nie będą.

Odłóżmy więc na stronę kwestyą moralności i zajmijmy się kwestyą pierwotną dobrego bytu. Na tém polu autor i protestantyzm panują samowładnie: są najbogatsi. Patrzcie naprzykład, jak wygląda ta smutna i brudna Irlandya obok swych siostr protestanckich! Autor daje nam według urzędowego raportu bilans jednéj parafii z 4000 mieszkańców „samych katolików“ dodaje czémprędzéj; a owi 4000 katolików posiadają razem: „jeden wóz, jeden pług, szesnaście bron, ośm siodeł męzkich, dwa siodła damskie, siedm grabek, dziewięćdziesiąt trzy stołków, dwieście czterdzieści trzy taboretów, dwadzieścia siedm gęsi, trzy indyki, dwa materace, ośm sienników, ośm miedzianych lichtarzy, trzy zegarki, jednę szkołę, jednego księdza, niema kapeluszy, niema zegarów ściennych, niema butów, niema rzepy, niema marchwi“....... Zatrzymajmy się w téj nomenklaturze; autor spisuje całe stronnice, które nic nowego nienauczą tego co widział kraje, o których mówi; a skończywszy ten rodzaj szpitalnego przeglądu, woła tryumfalnie: „Przepłyńmy teraz kanał, a oględnąwszy Irlandyą katolicką i jéj nędzę, przypatrzmy się Szkocyi protestanckiéj i jéj pomyślności.“

Autor podobnie jak ludzie mający żółtaczkę, którym się wszystko żółtem wydaje, upatruje katolicyzm tam nawet gdzie się o niem nigdy nikomu nie śniło. I tak naprzykład opowiada scenę zapasów, które się odbywają w Irlandyi, gdzie zapaśnicy szarpią się w kawałki, a świadkowie myją ich octem i każą im pić wódkę, słowem wszystkie zwyczajne szczegóły w tego rodzaju ćwiczeniach. Ale wiecież w czem jest zgorszenie? Oto w tém, że Irlandczykowie biją się biczami zamiast aby się bić pięściami, tak jak „szlachetni boxery wprawieni do zapasów w Anglii!“ Autor przytacza poważnie fakt ten, jako dowód grubijaństwa obyczajów irlandzkich i katolickich. Co to za różnica z temi „szlachetnemi boxerami“ protestanckiemi i z temi uwielbienia godnemi pięściowemi razami które wiara zapewne natchnęła i niemi kieruje! Puśćcie tylko w zapasy dwóch boxerów, jednego katolickiego a drugiego protestanckiego, a rozpoznacie ich odrazu po mniejszéj lub większéj tęgości razów; i otóż nowe *criterium*, któregośmy się nigdy nie domyślali.

W dalszéj swej podróży na około świata używa autor tego samego sposobu, aby porównać Szwaj-

---

*) *Les nations catholiques et les nations protestantes considerées sous le tripple rapport du bien-être, des lumières et de la moralité, par Napoléon Roussel. Paris 1854.* Recenzya niniejsza jest pióra dobrze znanego czytelnikom naszym p. John Lemoinne redaktora *Débatow*. Zamieszczamy ją, albowiem nieraz byliśmy świadkami rozpraw i dyskusyi w przedmiocie, o którym traktuje. Zdanie dziennika *des Débats* nie może być o stronniczość dla katolicyzmu podejrzaném. (P. R.)

tylu i znacznych składek jakie w téj chwili w Berlinie we wszystkich kołach na korzyść powodzią dotkniętych zbierają, mowa jest zawsze o Szląsku a nigdy o W. Księstwie Poznańskiem, i zdaje się w tém upatrywać umyślne mieszkańców Księstwa pominięcie. Niemamy żadnego powodu popierać w téj mierze rzeczonego korespondenta; co większa jesteśmy przekonani, że nasza prowincya w któréj straty powodzią sprowadzone bardzo są znaczne i bardzo dotkliwe, w dobroczynności berlińskiéj która się znowu tym razem w tak pięknem okazała świetle, przynależne znajdzie uwzględnienie; jak o tém w mowie oberprezydenta Flottwella jest wzmianka. Jeżeli zaś przy zbieraniu składek w Berlinie głównie o Szląsku jest mowa, pochodzi to ztąd, że straty doznane w Szląsku z przyczyny powodzi większe są aniżeli straty w naszéj prowincyi, bynajmniéj zaś niemiało to świadczyć o zamiarze aby naszą prowincyę przy rozdziale składek zupełnie pominąć chciano.

W rzeczy saméj J. Ekscellencya oberprezydent Flottwell komissarz królewski przy sejmie prowincyonalnym brandeburskim, otwierając sejm na dniu 17 b. m. w mowie swojéj wyliczył klęski jakich doznała brandeburgska prowincya i inne w królestwie Pruskiem, i zakończył temi słowy:

Obraz ten kończę tylko tym ostatnim rysem, że się zawiązuje w téj chwili komitet centralny dla téj prowincyi, który składki zbierać zamierza i gotów jest summy jakieby wpłynęły, między trzy powodziami dotknięte prowincye Szląsk, Brandeburgią i Poznańskie stosunkowo rozdzielać, aby i dwie ostatnie prowincye należnego doznały uwzględnienia.

Dziękujemy szczerze *Gazecie Poznańskiéj* niemieckiéj za zwrócenie uwagi naszéj na ważne oświadczenie JE. prezydenta Flottwella. Nie wątpiliśmy ani chwili, podobnie jak i nasz korespondent, o pomocy ze strony rządu, ale składki prywatne dobroczynne są dobrowolne i żadnemu nieulegają przymusowi. Dobra wola dających jest najwyższém u nich prawem. Przemilczenie więc o Księstwie Poznańskiem które przyznaje i *Gazeta Poznańska*, musiało uderzyć boleśnie naszego korespondenta. W wyrazach jego nie było rekriminacyi był tylko żal oparty na smutném doświadczeniu. Wyrazy zaś sprawiedliwością nacechowane JEkscellencyi prezydenta Flottwella nie mogły być skazówką dla naszego korespondenta, albowiem list jego pisany był 14go września a umieszczony w naszym dzienniku 17go, w ten dzień właśnie kiedy komissarz królewski sejm brandeburgski otwierał.

Jak ważnym czynnikiem ruchu europejskiego są koleje żelazne zbytecznem byłoby powtarzać; obojętnem przeto być nie może, raport biura handlowego *(Board of trade)* o stanie wszystkich kolei żelaznych w Anglii w końcu 1853 r. Najważniejsze daty w tym raporcie są następujące:

W r. 1853 parlament upoważnił budowę 940 mil angielskich kolei żelaznéj, cyfra ta nierównie większa jest od lat przeszłych począwszy od r. 1847. Rozłożono ją: 589 mil w Anglii, 80 w Szkocyi, 271 w Irlandyi.—Długość kolei żelaznéj od początku zaprowadzenia jéj aż do końca roku 1853 upoważniona przez parlament była 12,688 m. a. Z tych 7686 są już ukończone; resztę 5002 ukończyć wypada. Na cyfrę 7686 m. a. kolei ukończonych wypada: 5848 na Anglią, 995 na Szkocyą, 843 na Irlandyą.

Kapitał w kolejach żelaznych będący wynosił w W. Brytanii w końcu r. 1852 6 miliardów 35 milionów, 6400 franków w akcyach czyli w zwykłym kapitale; 967 mili. 518,885 fr. w kapitale uprzywilejowanym czyli w obligacyach; i 1 miliard 601 milionów 616,700 fr. w pożyczce. Kapitał odebrany przez kompanie w 1853 nie jest jeszcze znany, lecz zapewnie nie będzie mniejszy jak w 1852 r. Można więc wnosić, że kompanie aż do r. 1853 odebrały przynajmniéj 7 miliardów 15 milionów, z których 1 miliard 50 milionów może być policzony jako kapitał w obligacyach, a 1 miliard 750 milionów jako pożyczki zaręczone przez przedsiębiorstwo.

Budowano 30 czerwca 1853 r. 682 m. a. kolei żelaznych; liczba robotników wynosiła 37,764; kolei otwartych było pod tą datą 7512; a liczba urzędników przy kolei 80409.

Liczba podróżujących na kolejach angielskich w r: 1853 wynosiła 102,286,660; w r. 1852 była 89,135,729. Ogół dochodów w r. 1853 był 450,896,975 fr. w roku zaś 1852 był 392,763,850 fr. Liczba podróżnych powiększyła się w r. 1849 o 11,450 na jednę milę, w roku zaś 1853 powiększyła się o 14,695 na milę.

Co do przypadków na kolei w roku 1852 było 216 osob zabitych 486 rannych w całéj Anglii, na cyfrę 89,135,729 podróżujących z téj cyfry wypada 181 zabitych 413 w Anglii, 14 zabitych i 71 rannych w Szkocyi, 11 zabitych a 2 rannych w Irlandyi.

W roku 1853 na liczbę 102,286,660 podróżnych było 305 zabitych, 449 rannych; wypada zaś 243 zabitych 369 rannych w Anglii, 37 zabitych 69 rannych w Szkocyi, 25 zabitych i 12 rannych w Irlandyi.

Z porównania tych dwóch lat wypada, że w 1852 r. na 1 milion podróżujących było w Anglii osób zabitych 1,1 a rannych 4,2. W roku zaś 1853 było 3,5 zabitych, a 2,8 rannych.

Korespondencya Czasu.

Berlin 24 września.

† Frankfurtski korespondent tutejszéj *Nationalzeitung* podaje szczegółowy rozbiór treści okólnika, który gabinet wiedeński przesłał posłom swoim akredytowanym przy rządach związku niemieckiego pod d. 14 b. m., z wyjątkiem tych, którzy akredytowani są przy dworach meklemburskich, ponieważ dwory te były jedyne, które się przeciwko traktatowi 20go kwietnia były oświadczyły. Nie przytaczam w całości tego dość długiego rozbioru, bo wkrótce zapewne sam oryginał okólnika przejdzie do wiadomości publicznéj, tak jak okólnik gabinetu pruskiego z d. 3 b. m. Zresztą z rozbioru o którym mowa, nie podaje się nic takiego, coby wskazywało na jaką zmianę dotychczasowego Austryi stanowiska. Główniejsze myśli są następujące:

Odrzucone stanowczo przez Rosyą rękojmie pokoju nazwane są propozycyami pokoju od Austryi wychodzącemi. Austrya od warunków tych odstąpić nie może, i spodziewa się, że w niedalekiéj przyszłości przyjmie je i Rosya za podstawę układów. Opuszczenie Księstw, przy oświadczeniu, że Rosya trzymać się będzie odtąd odpornie w granicach własnego kraju, uważane jest za akt nie tak militarnego, jako raczéj politycznego znaczenia, pole lądowych operacyj jest przez to ścieśnione; Austrya nie omieszka użyć wypadku tego do poparcia swoich pokojowych dążności. Wszakże Rosya nie ustąpiła dotąd od żadnego z żądań swoich. To zmusza Austryą do pozostania na dotychczasowém zbrojném stanowisku. Austrya nie zobowiązała się do czynnego wystąpienia przeciw Rosyi, ażeby ją zmusić do pokoju, lecz w interesie tegoż Austrya powinna być uzbrojoną, oraz niezawisłą w swoich postanowieniach. Austrya spodziewa się silnego poparcia ze strony związku niemieckiego. Pytanie, coby temuż czynić należało, gdyby Austrya zmuszoną była do czynnego wystąpienia, jest obecnie zbytecznem; dla tego też nie potrzeba w tym względzie nowych postanowień. Równie i pytanie, czy artykuł dodatkowy do traktatu 20go kwietnia ma dotąd moc obowiązującą, jest w téj chwili obojętném. Obsadzenie przez Austryą Księstw Naddunajskich gwarantuje integralność Turcyi, nie wyłącza w zasadzie praw i interesów innych mocarstw, a przedewszystkiem ubezpiecza austryacko-niemieckie interesa tak w ciągu wojny jak przy zawieraniu przyszłego pokoju. Prusy obiecały już były Austryi czynną pomoc na przypadek, gdyby Austrya zaczepioną być miała przez Rosyą, w przypuszczeniu, że Austrya zaczepnie działać nie będzie. Takiéj saméj pomocy Austrya może się słusznie spodziewać i od Niemiec. Austrya samém przyrzeczeniem jéj czuć się nateraz będzie zadowoloną, chociażby Bundestag w téj chwili żadnemi militarnemi uchwałami do niéj się nie zobowiązał. Austrya i Prusy zgodziły się z sobą na podanie tego wspólnego wniosku: aby Bundestag oświadczył, że każda napaść ze strony Rosyi na terytoryum Austryi powoła wszystkich sprzymierzeńców traktatu kwietniowego do wspólnéj obrony. Austrya niechce wywoływać przed Bundestagiem dyskussyi nad różnicą stanowiska Prus i Austryi, polecając mu przyjęcie wiadomych rękojmi. Austrya przestaje na tém, że Prusy tak jéj, jak i państwom zachodnim na nowo oświadczyły, że i nadal moralnéj pomocy rękojmiom tym odmawiać nie będą. Do pomocy czynnéj w celu ich przeprowadzenia, nie ciąży i na Austryi żaden obowiązek. Wszakże Austrya rękojmie te uważa za ściśle związane z interesami Niemiec, i dla tego na ich podstawie prowadzić będzie daléj dzieło pokoju. W tym względzie domaga się tylko uznania ze strony związku. Zresztą Austrya nic nie ma przeciwko temu, gdyby związek szczególne interesa Niemiec wyróżnić zamierzał od ogólnego interesu europejskiego, i tylko za pierwszemi, mianowicie przeciw ustaniu dotychczasowego protektoratu w Księstwach, oraz za wolnością Dunaju, publicznie się oświadczył.

Z osnowy téj domyślać się należy, że Austrya i Prusy porozumiały się już z sobą co do wniosków, które mają być w krótce przedmiotem obrad Bundestagu. Pozostała tylko forma do rozstrzygnienia, w jakiéj i Związek przystąpić ma do tego porozumienia się. Zbrojna neutralność Austryi, moralna pomoc Prus i Związku niemieckiego, to są podstawy państw niemieckich przymierza i stanowiska. Wreszcie, według doniesienia *Kreuzzeitung*, Austrya wysłać miała w tych dniach nową notę do gabinetu petersburskiego, jako odpowiedź na notę odmowną tegoż z dnia 26 z. m. Austrya ma w niéj trzymać się tego samego stanowiska, które już w nocie 10go sierpnia proszącéj o przyjęcie wiadomych rękojmi, było określone. Austrya nie straciła jeszcze nadziei nakłonienia Rosyi do szukania pokoju w drodze układów. Jak na nie wpłynie rezultat wyprawy Sebastopolskiéj, trudno przewidzieć. Austrya i Prusy nie chcą podobno słyszeć o oderwaniu Krymu od Rosyi, ani nawet o okupacyi jego przez wojska sprzymierzone. Austrya miała nawet w tym względzie zrobić zapytania gabinetom zachodnim, i otrzymać odpowiedź, że Anglii i Francyi chodzi tylko o zniszczenie twierdzy i floty sebastopolskiéj, aby Rosyą pozbawić możebności nadużywania swego wpływu na Wschodzie.

Z dzienników bremeńskich tutejsze przejęły ciekawe szczegóły, dotyczące układów pomiędzy Ameryką i Danią, względem cła opłacanego na Sundzie. Ameryka była już podobno zdecydowaną, oprzeć się siłą téj opłacie, konwojując statki handlowe odpowiednią liczbą okrętów wojennych, teraz znów nic o tych układach nie słychać.

N. Pan wyjeżdża jutro do Szląska dla przekonania się osobiście o zniszczeniach zrządzonych przez wylewy rzek. Towarzyszyć mu będą w podróży minister finansów p. Bodelschwingh i minister spraw wewnętrznych, p. Westphalen. Książę rejent badeński odjechał; toż jenerał Meyerhofer, udając się do Wiednia.

Pogoda zimna, wietrzna i dżdżysta.

Wiedeń 24 września. N. Pan skazanym za zbrodnię zdrady głównéj: Fattori na 5 lat twierdzy i Ridel na 10 lat szańców, darował połowę kary.

— Bank wiedeński podwyższył fundusz eskomptowy filialnego banku peszteńskiego o $1\frac{1}{2}$ miliona złr. a fundusz zakładu eskomptowego we Lwowie z 500 na 750,000 złr.

— Książę Stirbej miał 23 posłuchanie prywatne u N. Pana, a potem zaproszony został na obiad do Schönbrunn. W tych dniach żona jego wraca z Paryża.

Rossya.

Opinią rady państwa najwyżéj zatwierdzoną w dniu 26 kwietnia 1854 r. postanowionem, a ukazem rządzącego senatu z dnia 4 czerwca 1854 r. do powszechnéj wiadomości i wykonania podanem zostało następne rozporządzenie, dotyczące sprzedaży w cesarstwie książek hebrajskich z Królestwa i zagranicy pochodzących: Sprzedaży w Rossyi książek hebrajskich w Królestwie Polskiem i za granicą drukowanych, a nieopatrzonych przy początku i końcu książki stęplem Komitetu Cenzury, przekonywającym o uiszczeniu zastrzeżonej w ustawie o drukarniach żydowskich opłaty po $1\frac{1}{2}$ kop. srebrem od arkusza druku na korzyść szkół żydowskich w Cesarstwie, zabronić, a w razie gdyby sprzedaż podobnych książek była dostrzeżoną, winnych skazywać na kary w ustawie o karach za przemycanie towarów (art. 799 i 805) oznaczone, przeznaczając ściągnięte pieniądze i zabrane książki na korzyść szkół żydowskich. Dozór nad sprzedażą książek żydowskich poruczyć Policyom miejscowym, których obowiązkiem będzie: w razie dostrzeżenia w handlu książek żydowskich drukowanych w Królestwie Polskiem i za granicą, a nieopatrzonych stęplem Komitetu Cenzury, takowe natychmiast opieczętować a od sprzedających odebrać zobowiązanie się piśmienne, iż książki te przedstawią do Komitetu Cenzury Wileńskiego lub Kijowskiego, lub też wywiozą nazad do Królestwa Polskiego lub za granicę w przeciągu trzech miesięcy od dnia złożenia zobowiązania się. Po upływie tego terminu, sprzedawcy książek powinni przedstawić Policyi świadectwa właściwego Komitetu Cenzury lub Władz tego miejsca, gdzie książki ich będą odesłane, że zobowiązanie się ich zostało wykonane, w przypadku zaś niewykonania tegoż, książki o których mowa, konfiskować na rzecz szkół żydowskich.

Turcya.

Co się tyczy projektu poprowadzenia telegrafu elektrycznego między Konstantynopolem a Belgradem przez Zemuń i połączenia tym sposobem stolicy tureckiéj z całą europejską siecią telegraficzną, *Journal de Constantinople* pisze pod d. 9 b. m. co następuje: P. de la Rue jiny inspektor lasów skarbowych we Francyi otrzymał od Porty wezwanie do wygotowania projektu stósownego, a przytém wzięcia pod rozwagę, aby linia telegraficzna przechodziła przez Adryanopol, tudzież aby oprócz Ruszczuka dotykała innych również punktów ważnych nad Dunajem. Projekt wygotowany przez p. de la Rue wzięty był pod koniec ramazanu pod obrady kommissyi pod prezydencyą zięcia sułtańskiego Galiba paszy, Reszydowego syna, która go uznała wykonalnym; poczém p. de la Rue i p. Edward Blacque otrzymali zlecenie pod warunkami przez siebie wskazanemi, aby natychmiast zajęli się wykonaniem. Ostatniemi dniami podpisano w tym przedmiocie kontrakty, a służba na téj linii prowadzona kosztem Porty rozpocznie się już z początkiem zimy.

— *Gazeta Tryestska* podając hat sułtański (patrz *Czas* N. 21) tak mówi: Nowy hat zapewne dobre sprawi w Europie wrażenie; wszakże w kraju tym widziano już tyle przygotowań do lepszego systemu, który mimo najlepszych projektów nieprzyszedł do skutku, iż z nieufnością tylko wyglądają rezultatu. Członkowie rady będą się zbierać, przesiadywać po całych dniach, jedną po drugiéj fajkę kurzyć, wszelako obawiamy się, iż do niczego nie przyjdzie, jeżeli do różnych specyalnych czynności nie wyznaczą europejczyków, których stanowisko

---

carye katolicką z Szwajcaryą protestancką. Otóż podróżny który przybywa do kantonu katolickiego: pierwsze zaraz jego słowo: „Cóż to za nieporządek! Jakież to cery żółte, czarne i śniade!“ Już to rzecz znana; wszyscy katolicy są żółci. Otóż jedno jeszcze wrażenie z podróży; cytujemy dosłownie: „Około drugiej godziny przybyliśmy do Fluellen; ziemię tę katolicyzmu obwieściło nam czterech strupowatych, sześciu parszywych i z pół tuzina nieszczęśliwych w łachmanach jakby z grobu wychodzących....“ Jak widać coraz to lepiej; dopiero co katolicy byli żółci, teraz już są parszywi. Odwróćmy się więc od tak smutnego obrazu i śpieszmy rozweselić oko widokiem ziemi protestanckiej: „Co tu dolin! Jaka uprawa!“ woła turysta przytoczony przez autora, „jaka obfitość i jaki przemysł! Cyrych i jego piękne okolice wydają mi się być przybytkiem mądrości, umiarkowania, wygody i szczęścia... Weszliśmy do chaty gdzie gospodyni ofiarowała nam mleka i wiśni i położyła na stół dziewięć lub dziesięć wielkich łyżek srebrnych.....“ Czy słyszycie? Dziesięć łyżek srebrnych! Co to za święci ludzie! Owi parszywi katolicy, owi ludzie śniadzi, niemogliby się przed wami z czemsić podobnem poszczycić! Macież ochotę pójść z autorem do Hiszpanii? Tam także za pomocą cytat dowiedzie wam że drogi są źle utrzymane, że gospody są brudne, że jedzą na cynowych talerzach; a potem porówna te ziemię katolicyzmu z Angjią, z tą ziemią protestantyzmu, którą zapowiadają znowu sztućce srebrne, drogi żelazne, bielizna i td.

Niemamy wcale chęci towarzyszyć autorowi we wszystkich jego podróżach; niezaprzeczamy dokładności jego obrachowań, i zostawiamy protestantyzmowi cały benefis jego sreber. Ale czyż autor podróżując naprzykład po Irlandyi niedoznał nigdy najmniejszego wyrzutu sumienia? Niezapytałże się nigdy sam siebie czyli protestanci nie mają żadnego udziału w nędzy tej ziemi katolickiej? Jeżeli protestanci nieprzedstawiają tylko dziesiątą część ludności irlandzkiej, jakimże prawem zagrabili wszystkie własności i wszystkie dochody kościoła katolickiego? A gdy autor aby dowieść, że katolicy nie są już uciśnionemi w Irlandyi, powiada iż mają czterech arcybiskupów, dwudziestu trzech Biskupów, dwa tysiące pięćset kościołów, przeszło dwa tysiące księży, jakimże sposobem autor nieznajduje ani odrobiny uwielbienia dla tego ludu żebraków, który w pośród swojéj nędzy tyle zebrać potrafi, aby utrzymać swój kościół, wtedy gdy Biskupi i ministrowie protestanccy żyją i opływają w dostatki z dochodów które zabrali? Jakimże sposobem minister ewanielii nie przypomina sobie tych prostych słów: „Prawdziwie powiadam wam, iż wdowa ta uboga więcej niż wszyscy do skarbnicy wrzuciła; albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darów Bożych: lecz ta z niedostatku swego, wszystkę żywność swą, którą miała, włożyła.“

Ale autor zachował dla Francyi najjaśniejszy, najniezbitszy, najcięższy ze wszystkich swych dowodów. Posłuchajcie tylko:

„Prześladowani przez wieki, ogołoceni ze swych dóbr, protestanci francuscy powinniby być dzisiaj nie na równi, ale daleko niżej od reszty narodu pod względem bogactwa. Jestże tak? Gdybyśmy się chcieli poradzić opinii publicznéj moglibyśmy powiedzieć że sumienie czytelnika już odpowiedziało.....“

Prosimy tylko spojrzeć mimochodem jak dziwną rolę odgrywa tutaj *sumienie;* ale idźmy dalej za autorem:

„Lecz niechcemy nic twierdzić, nawet tego co jest oczywistem, bez oparcia się na dokumentach. Te o któreśmy się postarali co do tego punktu, są autentyczne i największéj wagi w téj kwestyi....“

Tutaj zadrżeliśmy o katolicyzm. Cóż mu się stanie? Jakaż dachówka spadnie mu na głowę? Uspokómy się; to tylko worek talarów, to tylko deszcz z miedziaków złożony. Autor tłómaczy nam szczegółowo, że się wystarał o wykaz taksy od ruchomości płaconéj przez protestantów w departamencie Sekwany. Lista ta jest litografowana i ma ją w ręce, a na tej podstawie wynalazł, że w przecięciu cyfra jaką opłaca każdy mieszkaniec Paryża jest 33 fr. 14 cent. cyfra zaś średnia płacona przez protestantów jest 87 fr. i 1 cent. „Tak więc powiada protestanci francuzcy posiadają trzy razy tyle bogactw co ich współrodacy katolicy rzymscy.“ Pod takim ciosem katolicyzm uledz powinien; bezwątpienia już on się nie podniesie z pod owego oszacowania ruchoności. Ale czemuż autor skoro już raz robił rachunki nie zajrzał też także w oszacowanie od którego opłaca inna część ludności, któréj niechcemy nic przykrego powiedzieć, ale która uchodzi powszechnie jako w podobnych otaksowaniach nie poślednie zajmująca miejsce, chcemy tu mówić o żydach? kto wie czyliby nie był znalazł, że żydzi jeszcze są bogatsi; a więc naturalnie i cnotliwsi od protestantów.

Powtórzmy raz jeszcze: niechcemy zaprzeczać cyfrom autora ani zakłócać jego tryumfu. Niech sobie wchodzi na swoje piramidę protestancką, z pięciu frankówek ułożoną i śpiewa swoje *Gloria in excelsis.* Powiedzianem jest: „Zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wnijdzie do Królestwa Niebieskiego. I zasię powiadam wam: Łatwiej jest wielbłądowi i przez dziurę igielną przejść, niż bogatemu wniść do Królestwa Niebieskiego.“ Moglibyśmy wiele jeszcze innych przytoczyć cytat, któreby bezwątpienia były tak ważne jak te które przywodzi autor, lecz nie naszą rzeczą pisać kazanie. Jak więc wypowiedzieliśmy na początku, autor może miał szczery zamiar zrobić książkę moralną i religijną, ale zaślepił go duch sekty i powtórzyć musimy, że konkluzye jego do jak najczystszego materyalizmu prowadzą.

przez wpływ mocarstw będzie niepodległe, i których projekta nie będą w wykonaniu przez też mocarstwa popierane; niechaj ten kraj będzie administrowanym jak należy, a w 50 latach Turcya będzie najbogatszem i najbardziéj kwitnącem państwem Europy; żaden wszakże Frank do niczego niedoprowadzi bez opieki swojego rządu, będą go płacić, nudzić, usypiać i do wszelakiéj energicznéj pracy niezdatnym zrobią tak jak to dotąd bywało jeżeli Europejczyk nie miał się o kogo opierać. Turka trzeba zmusić do dobrego, wzbrania się on, bo przewiduje walkę, a ta jest dla wyższéj klasy nieznośną, nieznośnem jest wszystko co mu spokojność zakłóca.

Księstwa Naddunajskie.

Pressa donosi z Jass, że minister multański Kostaki Sturdza przedłożył księciu Gorczakowowi listę dwustu młodych bojarów, których nie radził zostawić w kraju i proponował, aby ich wziąść z sobą do Rosyi. Między niemi było 18 za szczególnie niebezpiecznych uważanych. Już wydano rozkazy do pochwycenia tych młodych ludzi, lecz w skutku remonstracyi i doniesienia, że Sturdza z osobistych pobudek listę tę księciu przedłożył, nakazanem zostało wstrzymać się od aresztowania.

Kraje Czarnomorskie.

Angielskie dzienniki publikują rozkaz wydany do wojsk ekspedycyjnych, w którym zamieszczone są najdrobniejsze przepisy zachowania się przy wysiadaniu w Krymie na ląd. Każdy oficer otrzymał rozkaz ten drukowany, który ułożony jest z taką dokładnością, że nawet krewni w Anglii będą mogli wiedzieć, gdzie i na którym statku każdy z mających udział w wyprawie znajdować się będzie. Każdy statek ma sobie przepisane najwyraźniej stanowisko jakie ma zajmować. Pewna liczba okrętów przeznaczoną była do obrony statków przewozowych, w razie napaści onych przez flotę rosyjską. Żołnierze wysiadają ze statków od strony morza, a to dlatego, aby bok każdego statku zwrócony ku lądowi, mógł swobodnie z bateryj swoich działać ku brzegowi. Żołnierze nie mogą nabijać broni przed opuszczeniem statku, aby uniknąć przypadków. Przed wylądowaniem mają objadować, a ze sobą wziąść trzechdniową żywność i trzechdniową ilość wody. Łodzie mają tworzyć łańcuch nieprzerwany na trzy dywizye podzielony, w odległości łódź od łodzi na 20 stóp, by się nie trącać. Za danym znakiem z okrętu admiralskiego *Agamemnon*, cała linia ma się posunąć ku brzegom z wolna, spokojnie bez najmniejszego ze strony wojska okrzyku, a jeden statek drugiego wymijać nie może. Długość szeregu statków wynosić będzie według obliczenia 3 mile angielskie, nie łcząc w to statków francuzkich.

Globe donosi, że wiadomości dochodzić będą z Krymu w ten sposób: Lekkie parowce przywozić będą depesze do Kustendzie, gdzie gońcy tatarscy odbiorą je i powiozą cwałem rozstawnemi końmi przez Czernawodę, Słobodzię, Plojesti do Kronstadtu, a ztamtąd telegrafować je będą przez Wiedeń do Paryża i Londynu. Ponieważ Sebastopol leży o 250 mil morskich od Kustendzie, przeto lekki parowiec może przepłynąć tę przestrzeń we 24 godzinach. Z Kustendżie do Kronstadtu jest 200 mil ang., Tatar ubiega 9 mil ang. (2 niemieckie) na godzinę, przeto w niespełna 24 godzinach można mieć depeszę w Kronstadzie, a za godzinę w Londynie i Paryżu, tojest w niespełna 50 godzinach.

Korespondencya Austryacka w drugim artykule swoim p. n. „Gubernia Taurycka", podaje następne o tym kraju szczegóły: Eupatorya jest punktem gdzie wojska sprzymierzone wylądowały, aby rozpocząć działania swoje w Krymie. Ztamtąd prowadzi droga do Simferopolu, stolicy kraju, zkąd idzie daléj do Sebastopola. Eupatorya leży na zachodnim pobrzeżu Chersonesu taurykckiego; pierwotną tę nazwę swoją zmieniła za Rzymian na Pompejopolis, pod panowaniem tatarskiém zwała się Kozłów, a Rosyanie przywrócili jej znowu pierwotną nazwę. Pod panowaniem Hanów miasto to liczyło 20 tysięcy mieszkańców, dziś ilość onych wynosi zaledwie 6000. W ogóle miasto to mało ma w sobie zajmującego, mimo że handel dość tu kwitnie, a rosyjskie parowce opływając półwysep, zwykle tu przybijają. Pomyślność swoją zawdzięcza wielkiéj liczbie żydów Karaitów, którzy tam mieszkają. Zamożni ci kupcy stanowią większą część ludności, i piękna ich synagoga jest ozdobą miasta. Karaici jest to oddzielna sekta, trzymająca się ściśle Pisma św. starego Testamentu, a odrzucająca Talmud i wykłady rabinów. Część karaitów zamieszkuje Polskę i inne prowincye rosyjskie, wszyscy jednak uznają za głowę swoją kościelną i wysoko czczą rabina w Czusut-Kale osady warownéj w Krymie w górach leżącéj, i z najdalszych stron przybywają tam aby być pogrzebionymi w pobliskiéj dolinie zwanéj doliną Jozafata. Karaici odznaczają się między współwyznawcami swymi szczególną pilnością, znaną uczciwością i dotrzymywaniem ustnie danego słowa, dla tego też każdy chętnie z nimi wchodzi w stosunki handlowe, co wielce przyczynia się do ich dobrego bytu. Czusut-Kale jest osadą wyłącznie przez Karaitów zamieszkałą; ale w ukryciu między górami nie jest dogodném miejscem dla handlu i dla tego członkowie téj sekty rozeszli się ztamtąd po całym kraju, szczególnie zaś wybrali sobie Eupatoryę za mieszkanie i do ożywienia tego miasta znacznie się przyczynili. Z Odessy można się dostać parowcem w 18tu godzinach do tego portu, który zresztą jest dość obszerny i bezpieczny; odległość jego od Sebastopola wynosi 40 mil morskich, tak, iż podróż kilka tylko wymaga godzin. Eupatorya leży u stepu, ciągnącego się nieprzejrzaną przestrzenią ku północy. Pod Simferopolem zaczyna się wszakże już kraj górzysty, który w łonie swojem ukrywa piękności natury, mogące stanąć godnie obok alpejskich w Europie.

Pominąwszy port sebastopolski przeznaczony dla marynarki wojennéj, najznaczniejszym portem handlowym jest Kercz. Miasto to zaludnione 10,000 mieszkańców, jest prawie jedyném w Rosyi miastem całkiem murowaném, domy w niém wyglądają ciężko, a jednak mile dla oka. Ogołocone z wewnętrznych źródeł dochodowych prawie zupełnie, wywozi tylko sól w głąb Rosyi. Co jednakże port ten czyni ważnym jest to, iż rząd handlowy z Feodozyi (Kaffa) tutaj jest przeniesionym, i że każdy statek handlowy płynący z morza azowskiego, musi tu 4-dniową odbyć kwarantanę. Handlujący użalają się wszakże na skutki tego rozporządzenia, gdyż port w Kerczu przez 4 miesiące jest zamknięty, dno morza gdzie kotwice zarzucają jest niebezpieczne, a woda płytka. Większe okręty muszą tu zwykle czekać, póki ładunki ich na mniejszych statkach nie nadejdą do Taganrogu lub Rostowa, gdy tymczasem płytsze mogą daléj płynąć i ładować towary w Taganrogu. Za powrotem muszą przeładować połowę towarów na galary pod Jenikale i cieśninę płytką przebyć aż do Kerczu, gdzie znowu ładują, a z tego korzystają tylko greccy żeglarze pobrzeżni, którzy w tym celu osiedlili się w Jenikale. Pomimo tych niedogodności, port Kercz korzystał z przywilejów swoich i podniósł się znakomicie, dowodem tego już ta jedna okoliczność, iż w r. 1851 przeszło tysiąc statków przebyło tę cieśninę.

Najważniejszym bezwątpienia portem półwyspu, jest Feodozya na wschodniém pobrzeżu z 5000 mniéj więcéj mieszkańcami; było to niegdyś nader świetne miasto zwane Małym Konstantynopolem i liczyło przeszło 40 tysięcy mieszkańców; dziś jest ono zaledwie słabym odcieniem dawnéj swojej wspaniałości. Port ma obszerny, a główna jego dogodność, że przez cały rok nie zamarza, co go czyni najstósowniejszém schronieniem dla wszystkich statków które się spóźniły.

Hiszpania.

La Presse przytacza następne doniesienie z Madrytu z 18go września:

Dnia wczorajszego słychać było tylko o zgromadzeniach wyborczych, z których jedne odbywały się w obwodach, główne zaś zgromadzenie miało miejsce w teatrze *del Oriente*. To wszystko dowodzi starania o położenie końca niepewności opinii w tym przedmiocie.

Zgromadzenie główne przyjęło program komisyi wyborczéj zwanéj *del Duero*, od nazwiska osoby politycznéj, u któréj odbywało posiedzenia swoje.

W obwodach żywo rozbierano kwestyę, czy wszystko zostawić należy inicyatywie obwodów czy ogólnie przystać na listę wspólną i wprzód już ułożoną dla całéj prowincyi.

Pociski prasy hiszpańskiéj przeciwko p. Soulé są tak silne i rząd tak pobłażającém patrzy okiem na czynione mu zarzuty względem udziału w wypadkach 28 sierpnia, że nieobecność jego zdawałaby się raczéj ucieczką, i że zmuszonym zostanie powrócić dla objęcia swojéj posady.

Ganią postępowanie dzienników, które odmówiły umieszczenia listu jego przed jego wyjazdem. Prasa dająca miejsce w kolumnach swoich zaczepce, niepowinna go odmawiać obronie, z resztą list ten mógłby był rzucić światło na kwestyę bardzo ciemną.

Jak wiadomo, aresztowano dwóch Francuzów, którzy jak mówią przy barykadach w dniu 28 sierpnia pomiędzy lud rozdzielali, dane im w tym celu przez p. Soulé pieniądze. Z trudnością wierzyć można podobnemu naruszeniu prawa narodów przez obcego ambasadora i w sprawie tak wielkiéj wagi.

Posądzenia przeciw p. Soulé wystąpiły dopiero po jego wyjeździe, który, jak same dzienniki twierdzą, poprzedziło urzędowe pożegnanie królowéj.

Jeżeli p. Soulé jest niewinnym, nienależy dozwalać aby tak ochydne podejrzenia występowały przeciw niemu, jeżeli przeciwnie, winien być przez rząd własny ukaranym, lub rząd ten zasługuje na klątwę cywilizowanych narodów.

P. Soulé zbyt był obdarzony politycznym instynktem, ażeby mógł się do tego stopnia zapominać względem narodu, przy którym reprezentantem był wielkiego państwa.

— Margrabia Albeida (O'Orense), lękając się więzienia którém go straszono, opuścił Madryt w celu niewrócenia do niego, chyba jako deputowany, został atoli aresztowany w Palencyi.

— Żądają redukcyi armii, niepodległości zupełnéj ajuntamientów, oskarżenia członków gabinetu Sartoriusa, konfiskacyi dóbr królowéj Krystyny i wiecznego jej wygnania.

— Cholera jest w Madrycie, ale bardzo nieznaczna. Królowa stosując się do dawnego prawa, że w razie zbliżania się epidemii do stolicy, następca tronu winien ją opuścić, udała się z Księżną Asturyi do Pardo rezydencyi letniéj, o parę mil od Madrytu odległéj. Nieobecność ta królowéj będzie atoli bardzo krótką.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Dyrektor teatru francuzkiego Lafont, który niedawno z trupą swoją przybył do Liverpoolu dla dawania tam przedstawień francuzkich, chciał je rozpocząć ślicznym dramatem pani Girardin p. n. „*La joie fait peur*" (radość wzbudza obawę). Obawiając się, by zecer angielski nie porobił omyłek na afiszu, kazał sobie przynieść korektę. Rzeczywiście znalazł napis: „*La joie fait père*," (radość czyni ojcem). Poprawił więc omyłkę i powtórny odcisk afiszu kazał sobie przynieść. Za drugim razem poprawiono: „*La joie fait pure*," (radość oczyszcza). Zniecierpliwiony przekreśla cały wyraz i litera po literze wypisuje najwyraźniéj „*La joie fait peur*," i pewny swego, kładzie się spać spokojnie. Nazajutrz rano wyszedłszy z domu, znalazł na wszystkich rogach ulic Liverpoolu wypisane olbrzymiemi głoskami: „*La joie fait puer*," (radość wznieca smród). Można sobie wystawić rozpacz dyrektora. Ze wszystkich błędów drukarskich popełnionych w tych czterech literach, ten właśnie był najokropniejszym.

— Z Turynu donoszą, że znani z czasów rewolucyjnych naczelnicy powstania Garibaldi i Rosetti, mają się z sobą pojedynkować.

Przyjechali od d. 25go do 26go września.

HOTEL POLLERA. Jüngling Antoni c. k. inspektor kol. żel. z Galicyi. Stadler Jerzy z Terezienstadtu. Kornanth Józ. Nep. lekarz z Wiednia. Sgonta Konstanty z familią z Galaczu. Javonacki Mikołaj kupiec z Mołdawii.

HOTEL DREZDEŃSKI. Eltz Eleonora żona kupca z Kromieryża. Wiktor Ludw. wł. dóbr z Borowy. Chłędowski Otto wł. dóbr z Dukli. Skarzyński Mieczysław wł. dóbr z Lewniowy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 26go września:* — Metaliki 5-proc. $85^1/_{16}$. — Metaliki $4^1/_2$-proc. $73^5/_8$. — Metaliki 4-pr. $65^3/_4$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2^1/_2$-pr. $48^7/_{16}$. — 1-pr. $19^1/_4$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $117^1/_2$. — Londyn 11 kr. 24. — Paryż 137. — Akcye Bankowe 1260. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 26 września. Bankn. austr. ż. $94^1/_4$ płacą $93^5/_6$. — Pruski kurant żąd. 110 płacą 109. — Ruble sr. nowe żąd. 103 płacą 102. — Cwancygiery nowe ż. $113^1/_2$ pł. $112^1/_2$. — Cwancyg. stare ż. $113^1/_2$ pł $112^1/_2$. — Imper. ż. $35^1/_2$, pł. $35^1/_4$. — Dukaty austr. hol. ż. $20^1/_3$ pł. $19^4/_5$. — 20-franki ż. $34^2/_3$ pł. $34^1/_3$. Listy zast. pol. żąd. 99 płacą $98^1/_4$. — Listy zast. gal. żąd. $88^1/_4$ pł. $87^3/_4$. Obligi Indemn. ż. 76, pł. 75.

Kurs lwowski d. 21 września. Dukat holend. 5 złr. kr. 28. — Dukat ces. 5 złr. 33 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 34 kr. — Rubel ros. 1 złr. 51 kr. Talar pruski 1 złr. 46 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 20 kr. — Kurs list. zast. w gal. stanpoInstytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — w mk. — Sprzedano 100 po złr. 87 k. 36. — Dawano za 100 złr. 87 kr. 6 Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 25 września. Metaliki 85. — Nowa pożyczka $73^3/_4$. — Akcye Banku wied. 1257. — Akcye kolei żelaz. półn. $174^1/_8$. — Agio od złota $22^3/_4$ od srebra $18^1/_2$. — Oblig. uwoln. grunt. 78. — Nowa pożyczka 1854 r. $96^3/_4$.

Kurs wrocławski z dn. 25 września. — Banknoty austr. $85^3/_4$ ż. — Banknoty pol. $91^3/_4$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $90^7/_{12}$ ż. — nowe — d. — Listy zast. pozn. $101^1/_2$ żąd. — dto. $3^1/_2$-proc. $93^3/_4$ żąd. — Koléj Krak. górn. Szląska. $84^3/_4$ ż.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Kronstadt 24go września. Według doniesień z Bukaresztu, wylądowanie wojsk sprzymierzonych w Krymie na dniu 14 b. m. potwierdza się z tém dołożeniem, że 20go spodziewano się głównego ataku. Mieszkańcy Krymu dostarczali natychmiast ochoczo artykułów żywności. Stan zdrowia wojsk wylądowanych jest wyborny, a pewność zwycięztwa wielka.

Paryż 25 września. *Monitor* zamieszcza depeszę z Bukaresztu z 22go, w któréj doniesioném jest, iż wylądowanie odbyło się przy staréj twierdzy na 7 lieues na północ Sebastopola. Mieszkańcy okazali się przychylnymi i dostarczali ochoczo wszelkich artykułów żywności; wojska miały natychmiast ruszyć pod Sebastopol i spodziewano się stanąć tam 20go. Depesza lorda Raglana i marszałka St. Arnaud do Omera paszy datowaną jest ze staréj twierdzy, a powtarzając powyższe nowiny dodaje jeszcze, że artylerya szczęśliwie wysadzona została na ląd.

Neapol 14 września. *Parlamento* donosi, że pożyczka rosyjska pomimo kilku reklamacyj, nie może być na giełdzie notowaną.

Rzym 16 września. Słychać, że zawarto nową pożyczkę z domem Rothschildów na 12 milionów franków po 77 z procentem po 5 od sta.

Czytamy w *Monitorze* z 24go. W umowach prowadzonych między gabinetami paryzkim, londyńskim i wiedeńskim pod względem zajęcia Księstw przez wojska austryackie, zapadło postanowienie, że wojska francuzkie, angielskie i ottomańskie mogłyby zawsze, gdyby uznały to za stósowne wziąść udział w tym kroku, i że z tego nie powstałaby żadna przeszkoda w działaniach odpornych lub zaczepnych, jakieby trzy wojujące mocarstwa przeciw Rosyi prowadziły. Wierny temu zobowiązaniu i chcąc zapobiedz wszelkiemu nieporozumieniu, Cesarz Imć Franciszek Józef przesłał 21go wieczorem rozkaz telegrafem jenerałowi Hess, aby nie stawiał żadnych zawad armii tureckiéj posuwającéj się na Galacz i Ibrailę, jeśliby ruchy te wchodziły w rachuby Omera paszy.

Cesarz Napoleon wyjechał 23go z Paryża do Boulogne i odbywszy przegląd wojsk w Montreuil stanął na miejscu o 5éj popołudniu.

Fzm. bar. Hess przybył 20go do Bukaresztu i ztamtąd ma się udać do Turtukaju, gdzie podobno ma się zjechać z innemi jenerałami.

Z powyżéj zamieszczonych depesz kronstadzkiéj i paryskiéj wnosić należy, że nie pod samą Eupatoryą wojska sprzymierzone wysiadły na ląd w Krymie, zwłaszcza że depesza paryska według wersyi berlińskiego bióra mówi: „iż wylądowanie odbyło się *także* przy tak zwanéj staréj twierdzy". Wylądowanie to odbyło się zapewne 16go lub 17go, gdy pod tą ostatnią datą wysłali dowódzcy wojsk sprzymierzonych depeszę, tymczasem pod Eupatoryą wysadzono na ląd wojsko 14go.

Kop. Kor. z dnia 25go, zawiera następujące dodatkowe szczegóły o wysadzeniu wojsk sprzymierzonych pod Eupatoryą:

Statki transportowe wysadzały na ląd co godzina po 4—5 tysięcy ludzi, a zatém o 3000 mniéj jak był zamiar. Sprawdzoném zostało na drodze starannych rekonesansów, że wszystkie karty jeograficzne morskie rosyjskie umyślnie fałszywie są sporządzone: gdzie przystań zasiana jest podwodnemi skałami lub mieliznami, tam wszędzie znajduje się głębokie i wolne od przeszkód morze, gdzie zaś są oznaczone miejsca żeglowne, tam wszędzie znajdują się ukryte skały i mielizny. Wszystkie większe wzgórza całego Krymu opatrzone są telegrafami. Z wysokości Sebastopola i Simferopola, można wygodnie przejrzeć na kilka mil w koło wszystkie ruchy wojska na lądzie i flot na morzu. Już od 12go września krążą wzdłuż brzegów Krymu nieprzyjacielskie okręty i tworzą niejako łańcuch przedniéj straży całéj wyprawy. W miarę wylądowania wojska, zgromadzą się okręty w różnych na ten cel obranych zatokach. Po wylądowaniu, obie floty podzielone zostaną na flotę bojową, rekonesansową i rezerwową. Całe wylądowanie tak szczęśliwie dokonaném zostało, że już w 5 godzin po wysadzeniu wojska, armia zająć mogła zaczepną pozycyą.

Małe miasto Eupatorya w części tylko murem otoczone, osadzone zostało przez oddział 500 Anglików i Francuzów, w dniu samym wylądowania dnia 14 po południu. Załoga rosyjska wyszła z miasta jeszcze z rana w kierunku wielkiego jeziora ku Treaban, i ztamtąd pociągnęła zapewne do Symferopolu. Sprzymierzeni maszerują ku Sebastopolowi na Symferopol i Burluk które to ostatnie miasto nad samém morzem jest położone.

Turecki parostatek przybyły do Warny d. 19go przywiózł z Krymu następujące wiadomości z d. 16. Operacye sprzymierzonych idą dotąd jak najpomyślniéj. Załoga Sebastopola razem z majtkami liczy 25,000 ludzi. Droga z przylądku Baba do Sebastopolu jest wszędzie dobra i do transportu artyleryi sposobna. Na przylądku Baba zaczęto już wytykać wielki plac broni przeznaczony do pomieszczenia lazaretów, magazynów itp. Plac ten otoczony będzie koszami szańcowemi. Flota operacyjna wioząca ciężką oblężniczą artyleryą znajdowała się d. 16go na wysokości Burluk. Wojsko lądowe ma tam w dniu 18 (patrz depeszę) przybyć i na tym punkcie nastąpi wysadzenie na ląd ciężkiéj artyleryi. Dowódzcy wojsk sprzymierzonych zgodzili się, ażeby pierwszy wojenny buletyn wydanym był wtedy, kiedy wojska zajmą pozycyę w obec Sebastopolu.

Korespondencya powyższa donosi:

Wiadomości nadeszłe dzisiaj z przylądku Baba dochodzą do d. 17go i donoszą że środki obrony ze strony Rosyan, o których obronie tyle mówiono, wcale nie są tak straszne jak je wystawiano. Wątpią nawet czyli Rosyanie będą mogli stawić wcześniej opór jak w samym Sebastopolu.

Według wiadomości z Konstantynopola z d. 15, Szamil miał po ostatniém swojém zwycięstwie uderzyć jeszcze dwa razy na Rosyan pod Tyflisem i takowych zupełnie pobić. Wojsko tureckie wspiera wszędzie iego operacye a on sam maszeruje wprost na Tyflis. (?)

Z Gdańska donoszą 22go, iż okręty żaglowoe floty fraucuskiej na Baltyku wszystkie są w drodze, parowe tylke zostaną dłużéj dla blokowania portów rosyjskich.

Z Petersburga donoszą d. 17go, iż Cesarz odbył w Peterhofie przegląd pułku wyborczego gwardyi i grenadyerów konnych, poczem wojsko to wraz z obozem i artyleryą udało się w pochód.

Król Pruski wyjechał w poniedziałek do Szląska, zwiedzić okolice powodzią dotknięte; d. 27go stanie w Wrocławiu, a po dwudniowym tam pobycie uda się do Opola a stamtąd powróciwszy do Muskau gdzie kilka dni polować będzie.

Spór katolicki w Badeńskiem nie zdstał jeszcze załatwionym. Osoby przez kościół wyklęte niechcą starać się o zdjęcie z nich klątwy, a stolica apostolska nie cofnie jéj bez tego aktu żalu i skruchy. Rząd zamyśla podobno wszystkich urzędników ekskomunikowanych mianowicie członków rady kościelnéj przenieść na posady inne lub na emeryturę, byle z Rzymem spór skończyć.

URZĘDOWE.

(920) **Kundmachung.** (3)

Zu Folge hohen k. k. 4te Armee-General-Commando Verordnung dtto Lemberg am 13ten September 1854 N. 2986 Dep. 2 wird am 27ten d. Mts im k. k. Garnisons-Spitals-Gebäude über die bei dem Feldspital N. 20 vom 28ten September 1854 bis Ende September 1855 erforderlichen Victualien, Getränke, aerztlichen und sonstigen Bedürfnisse die Licitation abgehalten werden wozu alle P. T. Competenten eingeladen werden.

Die Licitations-Bedingnisse können von 8 bis 12 Uhr Vormittag und von 3 bis 5 Uhr Nachmittag in der Kastell im ersten Stocke, Zimmer N. 34 befindlichen Spitals-Kanzlei eingesehen werden.

Von k. k. 20te Feld-Spitals-Commando.

Zu Krakau am 21ten September 1854.

(92?) **Kundmachung** (2-3)

[N. 11890.] Von Seiten der Krakauer k. k. Kreisbehörde wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Sicherstellung der Beköstigung der Kranken und der Dienerschaft in den zwei Abtheilungen des hierortigen heil. Geist-Spitals für die Zeit vom 1. November 1854 bis dahin 1855 am 29. September 1854 um 9 Uhr Vormittags in der Kanzlei der k. k. Kreisbehörde eine Offertverhandlung stattfinden wird.

Die Offerte muss:

1) wohl versiegelt sein und den Vor- und Zunamen, dann den Wohnort des Offerenten enthalten;

2) darin der Perzenten-Nachlass genau mit Buchstaben ausgedrückt sein;

3) der Offerte das Vadium im Betrage von 250 fl. CMze entweder im Baaren oder in öffentlichen Kreditspapieren zuliegen;

4) muss der Offerent sich deutlich erklären, dass er die Licitationsbedingnisse eingesehen und wohl verstanden habe.

Eine auf die eben angedeutete Art nicht ausgestellte Offerte wird nicht angenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse können in den gewöhnlichen Amtsstunden in der Registratur der k. k. Kreisbehörde eingesehen werden.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 16. September 1854.

N. 196. **C. K. SĄD POKOJU** (926-2-3)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowoln. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Macieju Widłaku, włość. z domu N. 19 i gruntu morgów 18 pod poz. 3 tabelli zapisanego, we wsi Mogile położonych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającym się Jędrzejowi i Marcinowi Widłakom braciom jako successorom, oraz nabywcom praw od Małgorzaty z Widłaków Bobakowéj wdowy, w dwóch równych częściach przyznanym zostanie.

Kraków dnia 25 lipca 1854.

X. A. Wolniewicz, S. P. — W. Koczyński.

C. K. NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Zawiadamia, iż w dniu 4 października b. r. o godzinie 9téj rano w młynie Bularnia zwanym, w Prądniku Białym pod L. 9 położonym, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą w drodze pertraktacyi spadkowéj po Józefie Kruczkowskiéj różnych ruchomości, jakoto: stolarszczyzny, naczyń gospodarczych, kuchennych, zboża, inwentarza żywego, a to za gotową monetę.

Kraków dnia 25go września 1854.

(925-2-3) **Franciszek Jakubowski.**

(910) **Ediktal-Vorladung.** (3)

Der militärpflichtige auf den Assentplatz heuer nicht erschienene Valentin Trzmiel aus Chronów Haus N. 56/1 wird hiemit vorgeladen binnen 4 Wochen auf den Assentplatz in Bochnia zu erscheinen und seine Abwesenheit um so sicherer zu rechtfertigen, als sonst nach Rekrutirungsvorschriften gegen ihn verfahren und er als Rekrutirungsflüchtling behandelt werden wird.

Chronów am 6ten September 1854.

Inseraty.

PENSYA MŁODZIEŻY
Léfèbre-Dumaire.

Nauczyciel języka francuskiego, żonaty, zamieszkały tu od lat 6ciu, w którego domu tenże język jest domowym i ojczystym, chcąc oddać swego syna *jedynaka* do szkół publicznych tutejszych i życząc sobie zupełnie poświęcić starania ojcowskie temuż, postanowił wziąść pewną liczbę uczniów na stół i stancyą, ofiarując im nietylko konwersacyą francuską, pomoc w naukach, ale co większa dozór *jak najściślejszy.*

Kto ma jedynaka, a kochając go, surowo prowadzi, już tém samém daje gwarancyę dla obcych, bo musiałby być złym ojcem, a zatém niezasługującym na zaufanie.

W mym zakładzie każda więc lekcya nim uczeń pójdzie do klassy, wydaną i umianą być musi, każdy krok ucznia kontrolowany. Dla dogodności zaś i potrzeby syna i powierzonéj mi młodzieży, będę miał osobę posiadającą dokładnie tak dziś konieczny i użyteczny język niemiecki.

Tymczasowe moje mieszkanie ulica Mikołajska Nr 558, z dniem zaś 8mym października ulica Sławkowska Ner 445 na drugiém piętrze obok domu JO. Księcia Sanguszki. (896-4-10)

Propinacya w dobrach Poręba Żegota wraz z browarem piwnym i gorzelnią do wydzierżawienia każdego czasu. Warunki dzierżawy w prowencie Poręba są do przejrzenia. (3-4)

(717) **Vinaigre Aromatique** (5-8)

de Jean Vincent Bully à Paris

Ocet aromatyczny wynaleziony przez Jana Wincentego Bully na wystawie paryzkiéj 1849 r. dla swéj skuteczności zalecony a na wielkiéj wystawie w Londynie 1851 r. nagrodą odznaczony, służy jako środek do podwyższenia i zachowania wdzięków piękności zaprawiając kilku kroplami wodę do mycia, zapobiega trądom gorączkowéj ospie, liszajom i piegom, wzmacniając bowiem skórę dodaje jéj naturalnéj świeżości i połysku, niemniéj uspakaja palenie po goleniu, jest niezbędny damom przy toalecie, dla swych własności hygienicznych, jest wielce przydatnym do kąpiel wzmacniając i łagodząc ważne funkcye skóry, a ożywiając system muskularny, przywraca siły całemu organizmowi. Z równym skutkiem używa się także octu tego do płukania ust dla zapobieżenia cuchnieniu, nadania zębom białości i wzmocnienia dziąseł. Nacierania tym octem bez wody łagodzą wszelkie reumatyczne boleści, balsamicznym zapachem ożeźwiają mózg, uśmierzają ból głowy, a zwilżając powieki wzmacniają oczy; nakoniec kropienie tym octem oczyszcza zepsute powietrze i chroni od chorób epidemicznych n. p. cholery i każdéj zarazy.

1 Flakonik wraz z opisem do używania kosztuje Złr. 1 kr. 45.

Główny skład na całą Austryacką Monarchią utrzymuje *Karol Hermann* w Krakowie.

Jan Wincenty Bully w Paryżu.

Pate Pectorale von George in Epinal.

Goldene Medaille 1845. Silberne Medaille 1843.

Pastylki pektoralne przyjemnego smaku, którym pierwszeństwo przyznane na wielkiéj wystawie w Londynie, zostały przez Radę lekarską francuską zalecone jako środek najskuteczniejszy dotychczas wynaleziony na wszelkie **słabości piersiowe,** jako to: **grypę, duszność, kaszel, katar, chrypkę** itp. Główny skład tychże na królestwo Polskie, Galicyę i Kraków znajduje się u *Karola Hermann* w Krakowie. — **George w Epinal.** — (Cena pudełka 40 kr. m. k.).

Williama Both & Fletcher's patentowany szwarc

glancowny angielski z Gutta-Perchy. Skład główny na Kraków i Galicyę znajduje się u KAROLA HERRMANN w Krakowie. Cena małego pudełka 2 kr. — średniego 3 kr. — wielkiego 6 kr. — 1 słoik 10 kr.

SKŁAD HERBATY
prawdziwéj Rosyjsko-Chińskiéj



karawanami sprowadzonéj **w paczkach 1/4 funtowych oplombowanych,** 1 funt Herbaty czarnéj z kwiatem: złr. 3, 3 3/4, 4 1/2, 5 1/2, 7, 12, 15 m. k. — 1 funt herbaty żółtéj: złr. 12 m. k., znajduje się u Karola Hermann w Krakowie, i zostaje za nadesłaniem należytości na prowincye własnym kosztem odstawiana. Podaję tu zarazem do wiadomości Szanownéj Publiczności, że w całéj Rossyi tańszéj Herbaty niema jak 1 funt wagi polskiéj po rubli sr. 1 kop. 50; na tańszą cenę Rossya nieposiada Herbaty.

Zwyż wspomnionych artykułów Herbaty, Vinaigre aromatique, Pate pectorale, Szwarcu z Guttaperchy, nabyć można w handlach pod firmami:

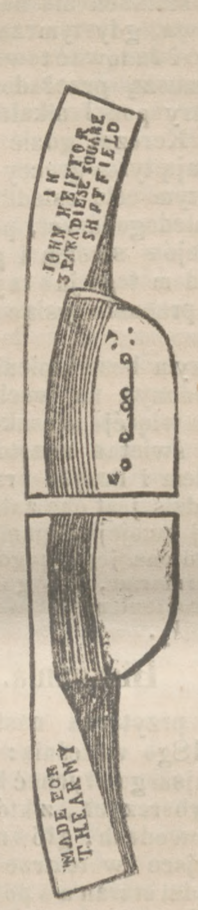
W Galicyi: Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białéj. Ing. Brosig, St. Warzeszkiewicz w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józef Jahn w Tarnowie. F. Jaśkiewicz, w Rzeszowie. Bracia Jaśkiewicz w Jarosławiu. J. Kesterkiewicz w Nowym-Sączu. Bracia Podgórscy w Jaśle. F. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski w Przemyślu. Jan Klein, C. F. Milde, J. P. Riedel, A. Mańkowski, Anton Schick's seel Wwe we Lwowie. Bracia Czuczawa w Stanisławowie. A. Morawetz w Tarnopolu. Bracia Czuczawa w Czerniowcach.

W Austryi: W. A. Eiselt, Grünanger Gasse N. 836. Dinstl et Meinl Strauchgasse N. 238 w Wiedniu. J. B. Chlumetzki w Pradze. J. P. Hackensöllner w Ołomuńcu. Frans Willmann w Bernie. Bracia Halbauer w Peszcie. J. C. Rössler w Gross-Wardein. C. J. Breitkopf w Cieszynie. Joh Jankovits w Temeswarze.



Ess Bouquet. Mydło windsor prawdziwy wyrób pp. Bayley et Comp. w Londynie, jakoteż i inne pachnidła pp. Demarson, Chetelat et Comp w Paryżu; Extraits d'Odeurs Double: Ambre, Cedrat, Fleurs d'oranges Jasmin d'Espagne, Miel d'angleterre, Mille fleurs, Mousseline, Musc, Patchouly Pois de Senteur. Portugal, Resedat, Rose, Vanille, Violett, Chevrefeuille, Garafolia. Helotrope, Maréchale, Verveine, Vitiver, Spring flowers, Volcamria, à la Reine. Essence concentrée Violette z najnowszym i najprzyjemniejszym zapachem. Pomady i Mydła w różnych gatunkach, Olejków do włosów. Eau de Lavande, Lavande double Ambrée. wszystkie wyrobu Paryskiego, przewyższające w doskonałości gatunku wszelkie fabrykata tutejszo krajowe. podobnież wodę Kolońską prawdziwą Jana Maria Farina, w najlepszym gatunku nabyć można w Handlu KAROLA HERMANN w Krakowie.— Kupujący tuzinami otrzymają znaczny rabat.

ARMY RAZORS
prawdziwe angielskie brzytwy



które się przez swoją nadzwyczajną dobroć i taniość od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są do nabycia w handlu *Karola Hermann* w Krakowie.

Ceny: 1 sztuka Army Razors bez pudełka złr. — kr. 52 1/2,
1 „ „ z pudełkiem — „ 55,
2 sztuki w jednem pudełku pięknem — 2 „ 6.

W każdém PUDEŁKU **PROSZKU SEIDLITZA** znajduje się **dokładny opis** używania tegoż.

SEIDLITZ POWDERS — SEIDLITZER PULVER.

PRZESYŁKI **CENTRALNY SKŁAD** *jest w Aptece* pod **Bocianem** w Wiédniu naprzeciw Hotelu **Dauma.**

Wyborne te proszki **Seidlitza** dla swych dzielnych skutków, tysiącem przykładów sprawdzone, od pierwszych znakomitych lekarzy we wskazanych wypadkach przepisane i przez całą publiczność tu i na prowincyi od dnia do dnia wzrastającem zaufaniem zaszczycone, mimo uporczywych prześladowań, ***znalazły równie jednak swój wstęp tak do pałaców jako też i chat wiejskich.*** Daleko rozszerzona ich sława, z wszelkiemi naukowemi środkami pomocy, tego w znacznéj ilości wyrabianego aptekarskiego produktu, stała się teraz czynem stwierdzonym.

Niezawodna moc leczenia **wybornych proszków Seidlitza,** przeciw słabościom żołądkowym i brzusznym, cierpieniom wątroby, zatkaniu jéj, hemoroidom, zawrotowi głowy, biciu serca, uderzeniu krwi, kurczowi żołądka, zaflegmieniu, zgadze, i różnym słabościom kobiecym, jest im już powszechnie przyznana, nawet rozliczne osoby chorobą nękane, których zatrudnienie przy ciągłém siedzeniu siły życia wymaga, przez używanie tego proszku, odzyskały widocznie ulgę i świeżość sił. Szczególnie zaś posilny i kwaskowy smak, **wybornego proszku Seidlitza** szumiący w napoju, może być słusznym dowodem, szczególnego pierwszeństwa, co do zbawiennego dla zdrowia, tego artykułu.

Cena jednego pudełka 1 złr. 12 kr. — Mniéj nad dwa pudełka nieposyła się. — Przy przesyłce jednego tuzina 20% rabat odstąpiony będzie. Przesyłki we wszystkie strony wewnątrz kraju i za granicę, będą jak najspieszniéj wykonywane.

W *Krakowie* znajduje się główny skład moich prawdziwych Seidlitzowskich proszków jedynie tylko u pp. **Kirchmajera i Syna,** w *Bochni* u Niedzielskiego i Kasprzykiewicza, w *Czerniowcach* u Rażańskiego, we *Lwowie* u Milde C. F., w *Rzeszowie* u J. Scheittera, w *Tarnopolu* u Moraweta, w *Tarnowie* u Joz. Jahn.

(672-8-12) ***A. Moll,*** aptekarz w Wiédniu.

DOBRA CHMIELÓWKA

zwane w obwodzie Tarnopolskim położone na obszarze 550 mor. Czarnoziemi, są z wolnéj ręki do sprzedania z dwoma folwarkami dobrze zabudowanemi. — Zgłosić się franko w Tarnowie do adwokata Balko, we Lwowie do bióra Informacyi w rynku N. 176, w Stanisławowie do handlu braci Czuczawów, w Krakowie do Redakcyi Czasu.

(908) (1-4)

Rządzca i Plenipotent

uzdolniony, mogący dać kaucyą odpowiednią dochodom dóbr pod zarząd oddanych, życzy sobie umieszczenia w dobrach znacznych, wiadomość jak wyżéj. (909-2-4)

(817) **ZAKŁAD** (2)

NAUKOWY
Kazimierza Henisz.

Zawiadamia interesowanych, iż za upoważnieniem wysokiego Rządu krajowego, rozpoczyna kurs nauk na rok bieżący z końcem września. Szanowni Rodzice i Opiekunowie, życzący sobie młodzież swoją umieścić w podpisanego **Zakładzie,** przekonani być mogą, że powierzona młodzież obok wszelkiéj staranności pod względem wychowania tychże, odbierze z niezawodną korzyścią wykształcenie naukowe, jakie dla nich stósownie do wieku i klasy zakréśloném zostanie. Publiczne egzamina, jakie dzieci w końcu kursu nauk rok rocznie, przed władzą Rządową szkolną składają, a które z zaszczytem dla siebie i **Zakładu** odbywają (w czém odwołuję się do wszystkich, którzy dotąd we mnie zaufanie pokładali), może być niejaką rękojmią dla zaufania dalszego. Mając zaś obszérny lokal, przyjmuję i takich uczniów, którzyby uczęszczając do którychkolwiek szkół krakowskich, szukali pomocy naukowéj w domu, wiktu, pomieszkania i dozoru.

Życzący sobie więc być poinformowanymi w téj mierze, zechcą się łaskawie wcześniéj zgłosić do podpisanego.

Kazimierz Henisz ulica Floryańska N. 535.

(891) **Nowe wiedeńskie** (5)

FORTEPIANA

jakotéż i inne już ograne, są do sprzedania każdego czasu. Ulica Floryańska N. 535.

PENSYA
Płci Żeńskiéj
Katarzyny Bartl.

Zawiadamia interessowanych, iż za upoważnieniem wysokiego Rządu, rozpoczyna **Kurs nauk** na rok bieżący z dniem 1szym października. Szanowni Rodzice i Opiekunowie, życzący sobie córki swoje umieścić, przekonani być mogą, że powierzone córki obok wszelkiéj staranności pod względem wychowania tychże, odbiorą z niezawodną korzyścią wykształcenie naukowe, jakie dla nich stósownie do wieku zakréśloném zostanie.

Życzący sobie być poinformowanymi w téj mierze zechcą się łaskawie wcześniéj zgłosić do podpisanéj.

Katarzyna Bartl, rynek główny N. 339

(921-2-3) na 1szém piętrze.

OGRÓD
owocowy i warzywny
na Kazimierzu
przy nowym moście Podgórskim położony,

a do realności pod l. 193 należący, kilka morgów gruntu obejmujący, z pomieszkaniem, stajnią i piwnicami jest do wydzierżawienia od 1go października r. b. O warunkach dzierżawy bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Floryańskiéj pod l. 542 piętro 2gie. (927-1-3)

Rozpoczynając z dniem 1szym października r. b.

Lekcye na Fortepianie

mam zaszczyt o tém Szanowną Publiczność zawiadomić, przy nadmienieniu, iż posiadam

NOWE FORTEPIANA

wiedeńskie bądź do sprzedania, bądź do wynajęcia.

Leon Mikuszewski,

(930-1-6) nauczyciel muzyki, ulica Ś. Anny N. 304 pierwsze piętro.

(931) Osoby życzące pobierać (1-3)

Lekcye na Skrzypcach

zasięgnąć mogą bliższéj wiadomości w Administracyi lub w Drukarni Czasu.

Numera wyciągnione na loteryi lwowskiéj d. 23go b. m.

90. 5. 12. 4. 7.

C. k. Teatr w Krakowie.

We wtorek dnia 27go września:

METAMORFOZY
czyli
artysta dramatyczny i leśniczy

wodewil ze śpiewami w 2 akt. komp. Maksym. Hesslinga.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
25	2	328'''65	+ 9°8	79 7	zpłzachodni słaby	pogoda z chmurami	rano wicher płz. i dészcz	+ 11°5	+ 6°8
„	10	329 96	+ 6 8	83 2	płzachodni mocny	„	wieczór wicher płz. dészcz		
26	6	330 83	+ 6 2	79 2	zachodni średni	pochmurno			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni, rządzca drukarni.